

# GŁOS SPOŁECZNY

Dwutygodnik. Organ Stowarzyszeń  
Społecznych powiatu białskiego.

Głos Społeczny wychodzi 1 i 15 dnia  
każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja: Biała Podl.,  
ul. Krótka 1.

PRAWEM NACZELNYM DOBRO PAŃSTWA I

## Cud nad Wisłą

Osiemnaście lat mija od chwili, kiedy to zespolony naród polski w oparciu o geniusz Wodza i bohaterstwo żołnierza dokonał cudu. Cudem tym było załamanie najazdu bolszewickiego tuż u bram stolicy.

W sierpniu 1920 r. zdawało się już, że cały porządek zachodniej Europy ulegnie zalewowi bolszewickiemu. To też wszystkie oczy były zwrócone na Polskę. I ta nie zawiodła. Jak ongi stała się i dziś „przedmurzem chrześcijaństwa” przed zalewem barbarzyństwa.

Oddajmy głos dokumentom: „Po zebraniu w Warszawie wszystkich wiadomości Marszałek Piłsudski opracował swą historyczną decyzję z 6. VIII. której wykonanie ocaliło Polskę przed zagładą”.

...„4-ta armia i grupa gen. Śmigłego Rydza... mająca zadanie rozstrzygające ma: rzucić się wprost na północ (z nad rz. Wieprza) na flankę i tyły nieprzyjaciela atakującego Warszawę i... rozbić go.”

„Wpływ tego uderzenia”, które rozbiło 16 armię rosyjską, „rozchodzi się z szybkością iskry elektrycznej po całym froncie nieprzyjacielskim”. W szeregach następuje zamieszanie, panika i bezładny odwrót, bo odcięty.

„Ten olbrzymi taran zgniecenia Polski przez

Sowiety z milionową armią zawrócił się od Wisły i obrócił losy wojny na naszą korzyść”.

Nawet obecny w owym czasie delagat Anglii lord d'Abernon sceptycznie zapatrywał się na możliwości zwycięstwa, ale tuż po wojnie wydał książkę p. t. „18-ta decydująca bitwa w dziejach świata”, w której wykazał, że geniusz Wodza i bohaterstwo żołnierza polskiego uchroniło na przestrzeni 1500 lat po raz 18-ty cywilizację Europy przed barbarzyństwem wschodu.

Bohaterstwo żołnierza polskiego jest tym większe, że armia polska była młodą, tworzącą się w zawierusze wojennej w warunkach bardzo trudnych. Ale piersi owiane wiarą zwycięstwa, piersi całego narodu, wszystkich jego warstw, zarówno chłopskich jak robotniczych i inteligenckich pospołu kładły swe życie na ołtarzu Ojczyzny.

To też Wódz Naczelny tak kończył ostatni wojenny rozkaz: „Żołnierze, zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję Wam raz jeszcze”.

(d)

## W mieście i na wsi przystępujemy do szeregów LOPP!

Lotnictwo stało się dziś potężnym i nadzwyczaj groźnym narzędziem wojny. Dzięki olbrzymiemu rozwojowi techniki lotniczej, dzisiejszy samolot wojskowy, poruszający się w powietrzu z ogromną szybkością, może swobodnie przekraczać granicę czy linię frontu, zabrać z sobą ładunek bomb, które eksplodując na ziemi, będą siać śmierć i zniszczenie. Dzięki lotnictwu może nieprzyjaciel zaatakować niespodziewanie każdą miejscowość w Polsce, pomimo że miejscowość ta będzie leżeć w głębi kraju, daleko od granic Państwa lub od frontu walki. Na skutki napadu lotniczego narażony jest każdy obywatel, każde miasto, wieś i osiedle.

Wobec zagrażającego wszystkim niebezpieczeństwa, wszyscy musimy dążyć do zmobilizowa-

nia środków obrony, do gromadzenia potrzebnych na ten cel funduszy — zapisując się na członków L. O. P. P.

Niebezpieczeństwo lotniczo-gazowe zagrażać nam może tak ze wschodu, jak i z zachodu. U jednego i drugiego sąsiada sprawa wojny lotniczo-gazowej jest postawiona jasno i wyraźnie.

Przygotować się do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej powinniśmy wszyscy: młody i stary, mężczyzna i kobieta, mieszkaniec wsi i mieszkaniec miasta. Nie możemy pozostawać w bezczynności, gdyż chodzi tutaj o nasz byt, o bezpieczeństwo i wolność narodu.

Wyrazem naszej myśli i troski o skuteczną obronę przeciwlotniczej na wypadek wojny będzie

zapisywanie się na członków L. O. P. P. Każdemu grozi napad lotniczy, to też każdy powinien być

członkiem LOPP, by w ten sposób uczestniczyć w zorganizowaniu powszechnej obrony narodowej.

## O budynki własne dla wiejskich szkół powszechnych

Pojęcie publicznej szkoły powszechnej łączy się dziś z wyobrażeniem odpowiedniego budynku szkolnego, który umożliwi wykonywanie czynności nauczania i wychowywania w szkole. Jest to skojarzenie najzupełniej uzasadnione: szkoła — to swego rodzaju przedsiębiorstwo i pracownia; gromadzi się tam cenny, lecz łatwo podatny wszelkim wpływom, szlachetny w istocie, lecz zazwyczaj obciążony rudymenarnie jakością rodzimego środowiska, subtelny materiał indywidualizmów i osobowości przyszłych pełnowolnych ludzi i pełnoprawnych obywateli Państwa. Lekceważenie posiadania odpowiadającego celom i zadaniom szkoły budynku oznaczałoby dziki, zacofany stosunek do dzieci i młodzieży, do ich wychowywania i kształcenia.

Zarówno uruchomienie dostatecznej ilości szkół na wsi, jak i wzniesienie budynków szkolnych należy do kompetencji i obowiązków ciał ustawodawczo-rządowych. W wzniesionych na wsiach nowoczesnych pomieszczeniach szkolnych napewno nie wykształci się zespół osłabiający byt narodu; zaś ciemne, ciasne szkółki-izdebki są mimo wszystko zbyt słabym atutem do wzmożenia dążeń kulturalnych i aspiracji pioniersko-obywatelskich wsi. O tym trzeba pamiętać i tym kierunku rozwinąć wszystkie możliwości poczynić oświatowych Sejmu i Rządu.

Rząd wydanym w swoim czasie dekretem przyznał gminom prawo nabywania na kredyt budulca, potrzebnego przy wznoszenia nowych gmachów szkolnych. Tę ulgę wypada rozszerzyć nowelą, iż na budowę szkół drzewo wydaje się gminom bezpłatnie. W lasach polskich powinno być wystarczyc drzewa na dar dla wiejskich placówek szkolnych. Fundusze, przeznaczone na budulec, pójdą na pokrycie innych kosztów budowy; a lasy z których wieś otrzyma pomoc przy budowie szkoły, będą napewno miały w chłopie szczerego sprzymierzeńca i obrońcę. Bezpłatne wydawanie drzewa na budowę szkół wiejskich jest wskazane zwykłą kalkulacją, dającą w wyniku wielkiej miary pożytek społeczny: wzroście samoinicjatywa, samopomoc i ofiarność wsi w sprawach szkolnictwa i oświaty; poza tym uzyskamy w niedługim stosunkowo czasie wyższy poziom wykształcenia, wychowania i kultury 20-milionowej warstwy narodu.

Wskutek niskiego poziomu kultury naszych

mas ludowych i nędznych naogół warunków życia domowego ludność wiejska nie zawsze docenia, jak ważną jest rzeczą mieć na wsi specjalny budynek szkolny; albo i doceniając, nie może w bardzo wielu wypadkach zdobyć się na wzniesienie tego budynku. Często jednak widzimy w tej sprawie pewną rezerwę. Chłopa polskiego jeszcze i teraz więcej martwi kiepski lub szczupły chlew dla inwentarza, niż ciasna, niehigieniczna izba szkolna. Gdyby było inaczej, wszystka ludność wiejska, tak uzdolniona do zagospodarowywania się „z niczego“, z kapitału „dwóch rąk i dziesięciu palców“, już posiadałaby odpowiednie budynki szkolne.

Siłą całego naszego rozwoju narodowego jest społeczeństwo wiejskie predysponowane zająć aktywniejszą niż dotychczas postawę wobec braku własnych budynków szkolnych na wsi. Interwencje u czynników rządowych należy w tych sprawach połączyć z samopomocą lokalną. Ażeby to mogło nastąpić, masy wiejskie muszą odczuć i zrozumieć, jakie straty ponoszą z powodu lokowania szkół w zwykłych izbach wiejskich. Nieprzystosowana do zajęć szkolnych, ciasna i ciemna izba wiejska jest nie tylko przyczyną słabych postępów dzieci w nauce, lecz równocześnie paraliżuje w wysokim stopniu wychowawcze oddziaływanie nauczyciela, stawia poza nawias lepsze ze strony dzieci nawyknienia kulturalne, powoduje rozpowszechnienie wśród uczniów różnych chorób zakaźnych, jak świerzb, jaglica, gruźlica i t. p. Szkody wyrządzone dzieciom dopełnia szereg szkód ponoszonych przez dorosłych: oświata pozaszkolna, życie organizacyj nie ma trwałego punktu oparcia, który to punkt stwarza dopiero własny, dogodny budynek szkolny. To wszystko musi poważnie zająć umysł ludu wiejskiego, poruszyć je i nurtować, jako jedno z najpoważniejszych zagadnień rozwoju kultury ludowej.

Nasilić w tym kierunku uświadomienie i zainteresowanie wsi — taką pracę jest obowiązany poprowadzić każdy wiejski pracownik społeczny, inteligent, instruktor i przodownik gromadzki. Szkoła — to własny, odpowiadający współczesnym zadaniom i potrzebom oświatowym, budynek szkolny. Wieś może i powinna mieć własne nowoczesne budynki szkolne.

Tadeusz Karpiński.

## REGIONALNY STRÓJ PODLĄSKI

(Dokończenie)

Strój ruski na Podlasiu podany przez ks. Pleszczyńskiego w „Opisie historyczno-statystycznym parafii Międzyrzeckiej“ przedstawiał się inaczej.

Stary, narodowy przyodziewek, czyli ubiór tutejszych Rusinów, pod prądem wypadków ostatnich lat kilkunastu, uległ prawie zupełnie zaga-

dzie, a miejsce jego zajął strój kosmopolityczny, nieróżniący się od dzisiejszego ubioru sąsiadów Mazurów. Dawna sukmana Rusina, dla obu płci prawie jednakowa, była z ciemnobrunatnego sukna samodziałowego, z tyłu mocno fałdowana, na przodzie na haftki zapinana. Wełniany, niebieski sznureczek odznaczał kołnierza i obramowywał brzegi całej sukmany, Teraz zastępuje sukmanę

surdut z siwego domowego sukna, na guziki rogowe zapinany, a dla kobiet kramna szubka.

Czarna, wysoka czapa barania, ustąpić musiała niskiej, barankiem obłożonej rogatywce, lub sukniennemu kaszkietowi z daszkiem. Znikły też szerokie pasy skórzane, siatkowe lub krajczane i nieodłącznie przy nich zawieszane na długich rzemykach cyganki, a także kalety, przeznaczone na krzesiwo i drobną monetę. Po dawnemu tylko noszą białe płócienne soroczki (koszule) z wysokim, stebnowanym kołnierzem, który na środku związują kuśnikiem (czerwoną tasiemką), lub błyszczącą szklaną szpunką (spinką). Soroczki te w lecie Rusin nosi wolno puszczone na nohawice (spodnie) i wtedy zawsze przepasuje się krajką. Noszą jeszcze Rusini w lecie niskie, słomiane, o równo ściętym dnie kapelusze, które przepasują opaską, zręcznie wyrobioną w kratkę z czarnego i białego włosienia. Używają też niekiedy dawnych postoiłów t. j. chodaków z łyka lipowego uplecionych i przymocowanych dwoma sznurkami, które krzyżując się, nogę po honuczka do kolan opasują. Włosy, zwykle ciemne, Rusini na czole równo ucinali, z tyłu zaś długo puszczali na kark. Wąsy krótko przystrzygali, bród wcale nie zapuszczali. Dziewczyny rusińskie dawniej nosiły długą kosę t. j. warkocz, który zakończony pękiem wstąg spadał na placy z pod krasnej chustki, z tyłu związanej.

Męzkatki, obcięte włosy przy oczepinach zczesywały na obręcz, umocowaną na wierzchu głowy; którą pokrywały rodzajem nicianej czapeczki, zwanej czułkiem, co znowu przepasowały płócienną przepaską, czyli t. zw. płatem, którego

końce na krzyż spięte spadały na plecy. Płaty te specjalnie wyrabiane, miały końce ozdobione czerwonymi charakterystycznymi szlaczkami... Należy jeszcze tu wspomnieć oryginalne dawne czoboty Rusinek. Były to z grubej skóry, okrągło zakończone sandały, mające korki drewniane, posunięte prawie ku środkowi nogi, przez co chód był utrudniony i sprawiał stuk niezwykły.

Zestawiając oba te opisy widać wyraźnie dwutorowość, jeśli tak nazwać to można, stroju podlaskiego, oczywiście stroju dawnego, kiedy miał swoje znamiona regionalne.

To rozróżnienie stroju podlasko-mazurskiego od stroju rusińsko-podlaskiego uchroni społeczników poszukających strojów regionalnych od zasadniczych pomyłek, jakie mogą się zdarzyć przy zastosowaniu dawnych strojów podlaskich do przewidywanych scen widowiskowych.

Organizując np. widowisko z czasów prześladowania unitów nie dajmy bohaterom stroju mazursko-podlaskiego, będącego właściwością ludności mazurskiej z pochodzenia a wyznaniowo katolickiej, lecz przeciwnie w tym wypadku winien być zastosowany strój rusko-podlaski, właściwy unitom z pochodzenia Rusinom.

Nie wdając się w dyskusję na temat jakim powinien być obecnie strój regionalny podlaski, czy go warto wskrzeszać i w jakiej formie, jeśli tak, to z którego brać motywy do tworzenia nowego? — pragnąłbym przynajmniej, ażeby pracownicy kulturalno-oświatowi właściwie wykorzystali przytoczone opisy strojów w odtwarzaniu scen z przeszłości Podlasia.

J. Makaruk.

## Sytuacja ekonomiczna wsi a obowiązek szkolny

Bez najmniejszej demagogii, bez naciągania faktów trzeba stwierdzić, że wykonanie obowiązku szkolnego ujętego tak precyzyjnie w ramy ustawy szkolnej załamuje się z biedą. Owa bieda to nie tylko warunki ekonomiczne rodziny; to — ogólna bieda wsi polskiej, to cały splot warunków kształtujących dzisiejsze życie wsi.

Dziecko jest siłą roboczą, opuszcza dni nauki szkolnej. Ale ponadto brak szkół. W 1934/35 r. szk. na 100 dzieci w wieku szkolnym nie chodziło do szkoły 12, a w województwach wschodnich 25.

Nie wystarcza jednak tylko wybudowanie samej szkoły na wsi i dostarczenie do niej nauczyciela. Trzeba jeszcze należycie wyposażyć szkołę w pomoce. Rząd z braku funduszy nie zasila szkoły w pomoce naukowe; gmina która ledwie, ledwie dyszy przeznaczają na te pomoce naukowe minimalne środki — takie np., że w gminie liczącej około 5 tysięcy ludności, posiadającej 8 szkół figuruje w budżecie na ten cel 100 zł., wyraźnie sto złotych. Na wszystkie szkoły.

Dzisiaj szkoła nie tylko ma uczyć czytać i pi-

sać, lecz i przygotowywać do życia obywatelskiego. Szkoła do spełnienia tych zadań musi mieć odpowiednie urządzenia. A tymczasem dzieci nie mają zeszytów, książek i przyborów do nauki. Trzeba z funduszy publicznych zaopatrzyć biedne dzieci na wsi w podręczniki i zeszyty, tak jak się to dzieje w miastach.

Wykonanie więc obowiązku szkolnego, jest to jak widzimy zagadnienie ściśle związane z sytuacją ekonomiczną wsi. Niestety, owa sytuacja zależy ściśle od wykonania ustawy o reformie rolnej, która od długich lat... jest tym kamieniem, o który „potyka się szczęście Polski”.

Reforma rolna — wierzymy w to — nie rozwiąże w zupełności sprawy, ale wierzymy, że umniejszy zło, pozwoli przeczekać owe ciężkie, trudne już do przetrzymania dni. Przy takiej sytuacji ekonomicznej, w jakiej obecnie jest wieś, ustawa o obowiązku szkolnym będzie jeszcze długo tylko ustawą na papierze — ku rozpacz i żalowi chłopskiemu, ku radości sfer reakcyjnych.

## Ruch pojazdów na przejazdach kolejowych

Na zasadzie art. 108 p. 1. lit. b. Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji

ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 86), § 3 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r.

regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 611), tudzież § 53 rozporządzenia Ministra Komunikacji i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 stycznia 1933 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 55) zarządzam co następuje:

1. Prowadzący pojazd powinien przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn zmniejszyć szybkość tak, aby mógł zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem. Pojazdy konne powinny — przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn — jechać stępa.

2. Przed pojazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien zanim wjedzie na tory kolejowe, upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu, albo czy zbliżenie się pociągu nie zapowiadają sygnały świetlne lub dźwiękowe albo znaki dawane przez służbę kolejową.

3. Przed pojazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać w odpowiedniej odległości od toru kolejowego, gdy pociąg [się zbliża lub gdy sygnały zapowiadają nadejście pociągu albo gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymania się. Przed przejazdami, które posiadają rogatki, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać, gdy rogatka jest zamknięta lub gdy się ją zamyka, albo gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmiają, że zamknięcie rogatki ma właśnie nastąpić lub gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się przed rogatką.

4. Prowadzący pojazd powinien zachować szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejazdów kolejowych w poziomie szyn jeżeli wskutek mgły lub z innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami niezamykanymi, względnie rogatkę przed przejazdami zamykanymi.

5. Prowadzącemu pojazd nie wolno na przejeździe kolejowym w poziomie szyn zatrzymać pojazdu ani wyprzedzać innych pojazdów.

6. Prowadzący pojazd powinien na przejeździe kolejowym w poziomie szyn trzymać się jak można najbliżej prawej strony drogi.

7. Winni niezastosowania się do rozporządzenia niniejszego karani będą na podstawie ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 656) w brzmieniu ustalonym Rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 151) karą grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni albo obu temi karami łącznie.

8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu go w Lubelskim Dzienniku Wojewódzkim.

Lublin, 1 marca 1935 r.

Wojewoda (—) Dr. J. B. Roźniecki.

Powyższe zarządzenie podaję do wiadomości publicznej, celem ścisłego przestrzegania zawartych w nim ostrzeżeń i nakazów.

Biała-Podl.

Starosta Powiatowy Bialski

29.7.1938.

w/z (—) mgr. pr. B. Górny, wicestarosta.

## Z Białej Podl.

### Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego

W roku 1920 Armia Polska, kierowana geniuszem J. Piłsudskiego, oparta o naród zjednoczony w trosce o Niepodległość — odniosła wielkie zwycięstwo nad przeważającymi siłami wroga.

„Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego“ bę-

dąc uczczeniem rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami jest świętem ogólnonarodowym, jest manifestowaniem głębokich uczuć społeczeństwa względem Armii, wyrazem niezachwianej wiary w potęgę oręża polskiego, symbolem zjednoczenia całego narodu.

Obchód „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego“ objął wszystkie warstwy społeczne w każdej miejscowości powiatu. W Białej Podl. Oby-

### Z obozu harcerskiego w Żezawie

„A! wakacje to rzecz miła“. Okrzyk ten wydierał się z piersi setek młodocianych dusz, które udręczone pracą całoroczną pragnęły umknąć z dusznego miasta, z ciasnych czterech ścian domu rodzinnego, gdzieś hen daleko, bardzo daleko od ludzi i zgiełku.

Cudownie się złożyło, że Komenda Hufca Harcerzy wybrała ciche ustronie za Zaleszczykami na wzgórzu Żezawskim, u stóp którego głębokim jarem płynął Dniestr. Tam właśnie po męczącej podróży i gorączkowym wyczekiwaniu na wypoczynek rozbito namioty, aby pod „własnym dachem“ nabrać sił do pracy na „własnym podwórku“. A pracy było dużo. Wszak urządzenia gospodarcze musiały być praktycznie i estetycznie wykonane dla dobra całości. Tak minął pierwszy dzień w obozie. A nazajutrz, jakież inny był głos pobudki, od głosu mateczki w rodzinnym domu!

Jakoś inaczej tu, tu trzeba przestać być pieszczoskiem, kochanym synkiem mateczki, lecz wytrzymać na trudy i bole — harcerzem. Nie raz z dumą patrzyłem na malców 12 letnich, którzy

dzielnie pełnili wartę nocną lub służbę całodzienną, kiedy żar słońca spalał ciało, a pot, jak deszcz kroplisty spływał po twarzy. Dzielny harcerzyk stał z karabinem lub kijem, aby sumiennie pełnić powierzona mu służbę.

A kiedy nadchodził czas zajęć i całość była gotowa na placu zbiórek, on swym dźwięcznym głosem meldował Komendantowi: „Druhu Komendancie, całość gotowa do zajęć“. I tak płynęły dni za dniami przynosząc wiele radości i zadowolenia. Trudno mówić poprostu o tym jak wiele radości, mocy i tężyzny duchowej dały wspólne ogniska wieczorne, których przeżyliśmy wiele. One łączyły gromadę wspólnymi przeżyciami zda się na zawsze. Tu właśnie czerpaliśmy najszlachetniejsze myśli do działania na terenie swych drużyn i zastępów. Dalej idą harce w polu i służba w obozie, zajęcia te uczyły jak należy żyć i pracować na pożytek Bogu i Polsce.

Często zajęcia harcami lub służbą w obozie nie mieliśmy czasu pomyśleć o istotach bliskich naszemu sercu, dopiero list lub paczka ze słodyczkami wyrwały nas z błęgiego nastroju obozowego zmuszając choć chwilę poświęcić tym, którzy

watelski Komitet „Święta Z. Ż P.“ ustalił następ. program obchodu: 14. VIII. w godz. wieczor. — capstrzyk, apel i złożenie wieńca przed pomnikiem poległych Białskiego Pułku Piechoty; 15. VIII. — zrana uroczysta msza polowa w parku zamkowym z udziałem wojska i organizacji kombatanckich; po nabożeństwie — defilada na Pl. Wolności, przemówienia, koncert orkiestry wojskowej; w godzinach popołudniowych odb. się zabawa ludowa dla żołnierzy i ludności cywilnej na Grabarce, w obozie letnim Garnizonu Białskiego.

### Flagi wywieszane na domach muszą mieć należyty wygląd!

#### Zarządzenie w sprawie flag domowych

Zarząd Miejski stwierdził, że niektórzy właściciele nieruchomości przy dekoracji domów, podczas dni uroczystych, wywieszają flagi o wyglądzie wprost odrażającym: brudne, postrzępione, zrudziałe lub wcale nieodpowiadające swymi wymiarami pojęciu flagi. Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny, świadczy o nieposzanowaniu godła państwowego, gdyż flaga domowa o barwach narodowych ma także znaczenie, jak i herb Państwa.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36 z dn. 24. III. 1928 r. poz. 341 i 342), Zarząd Miejski niniejszym wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości w mieście do natychmiastowego usunięcia nieprzepisowych flag domowych i wykonania nowych, a to stosownie do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 grudnia 1927 r. o godłach i barwach państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 980 z dnia 28. XII. 1927 r.), a mianowicie: Flaga domowa winna być wykonana z odpowiedniego materiału, o wymiarach 1 mtr. 20 cm. długość i 75 cm. szerokość, w dwóch poziomych równoległych pasach, z których każdy o równej szerokości i długości, przyczym górny jest biały a dolny zaś czerwony. Kolor czerwony odpowiada barwie cynobru. Przyczym jak wyżej zaznaczono flagi muszą mieć wygląd czysty i estetyczny. Flaga musi być trwale przymocowana na heblowanym i pomalowanym drzewcu długości około 2 mtr. Winni niezastosowania się do powyższych przepisów ulegną karze grzywny do 500 zł.

byli daleko od nas bo 600 km. I znowu kiedy zabrakło ciastek i cukru w torbie, pędziliśmy żywot harcerza, wędrownika, zbieracza. O tak, wędrowaliśmy nie raz do Zaleszczyk, aby w drodze nasycić swe oczy cudnymi krajobrazami jarów naddniestrzańskich, które wryły się w naszą jaźń a pozostaną tam chyba na zawsze. Wędrowaliśmy górami do Czerwonogrodu aby z wyżyn obserwować krętą wstęgę szafirowego Dniestru. A z wyżyn widzieliśmy wiele: złote łąny zbóż, drzewa, krzewy, ogrody warzywne, łąki na których pasły się czarne owce, a w dolinie wioski huculskie.

Niektórzy z pośród nas chwytali motyle, które przelatywały naszą granicę. Motyle były cudne — ale nie polskie, nie nasze. Zbieraliśmy kwiaty oryginalne i dziwnie piękne osty, które rosły właśnie na granicy polsko-rumuńskiej.

lub karze aresztu do 3-ch miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Biała Podl.

11. VIII. 1938 r.

Burmistrz

w/z (—) J. Abramowicz  
wiceburmistrz.

### Uroczystość zakończenia kursu Podchorążych Rezerwy

Dnia 30 lipca b. r. odbyła się na Grabarce uroczystość zakończenia kursu podchorążych rezerwy i rozdanie świadectw. Uroczystość powyższą zaszczylił swą obecnością generał Orlik Ruckeman. Przy pięknym ołtarzu polowym odbyło się nabożeństwo, a następnie do kandydatów na oficerów przemówił ks. kapelan Stanisław Wójcik, który na podstawie słów Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Ojczyznę broni się krwią, a służy się jej pracą“ scharakteryzował rolę polskiego oficera rezerwy i jego stanowisko w społeczeństwie. W prostych żołnierskich słowach p. gen. Ruckeman nakreślił odpowiedzialną rolę dowódcy. Jeden z podchorążych podał przebieg kursu i korzyści jakie podchorążowie z niego osiągnęli: „Staliśmy się gotowymi zawsze i wszędzie nieść nasze życie za Ojczyznę“. Słowa te, jak również junacka postawa podchorążaków napawały radością dowódców i zebrane społeczeństwo.

Byliśmy i jesteśmy dumni z naszej Armii, ale wspomniana uroczystość utrwaliła w nas przekonanie, że społeczne i bojowe walory żołnierskie są przekazywane i ugruntowywane w nowych zastępach żołnierskich.

Kierownictwu i instruktorom wspomnianej szkoły podchorążych rezerwy szle społeczeństwo powiatu białskiego serdeczne podziękowanie za owocną pracę.

### Zjazd Niższych Funkcjonariuszy Państwowych

Dnia 7 sierpnia odbył się zjazd Niższych Funkcjonariuszy Państwowych powiatu białskiego. Na powyższy Zjazd przybyli: p. Marcin Gałęcki prezes zarządu głównego w Warszawie, p. Sawicki prezes okręgu Lublin, p. Zawardka Leopold prezes okręgu Brześć i 70 delegatów z powiatu Biała Podlaska. Po nabożeństwie, które odbyło się w kościele przy ul. Pierackiego uformował się pochód, który pod 3 sztandarami związkowymi udał się do sali Sądu Okręgowego, gdzie odbyły się narady i wybory miejscowych władz związkowych.

W swym zagajeniu prezes zarządu głównego

Trzy tygodnie przeżyte na obozie w pracy, zabawie, nauce i piosence, pozostawiły po sobie ślad niezatarty dla wspomnień, których każdy z nas snuje dzisiaj tysiące. I niema chyba uczestnika, któryby nie podzielał mego zdania, że obóz mimo wielu trudów i trosk pozostawił w jaźni naszej jak najlepsze wrażenia. Dumni byliśmy z odwiedzin ks. kapelana Franciszka Szajdy, druha Komendanta Chorągwi Dymitra Senatorskiego, druha Komendanta Hufca Stanisława Duńskiego, którzy obóz nas zakwalifikowali do jednego z pierwszych obozów w Chorągwi Lubelskiej.

Jedną mielibyśmy tylko prośbę na przyszłość, aby obóz trwał 4 tygodnie, aby jeszcze więcej nagromadzić wrażeń, które mocniejszym fundamentem podbudują w naszym sercu gmach miłości naszej kochanej ziemi ojczystej.

W sierpniu 1938 r.

Uczestnik.

p. Gałęcki podniósł odpowiedzialną, a nie docenianą rolę niższego pracownika państwowego w życiu Państwa. W imieniu Powiatowej Komisji Porozumiewawczej powitał Zjazd prezes Z. N. P. p. K. Bednarz.

## Składajcie ofiary na F. O. N.!

### Dekoracja domów w dniach uroczystości państwowych

Zarząd Miejski m. Białej Podl. wydał 11. VII. b. r. zarządzenie w sprawie należytego wyglądu flag, którymi dekoruje się domy w dniach uroczystości państwowych. Słuszne ze wszech miar zarządzenie winno być, wg. opinii ogólnej, uzupełnione wzmianką — o właściwym umieszczaniu flag na froncie danego budynku. W większości wypadków drzewca flag „zapycha się” w jakiś otwór bramy, za sztabę przy drzwiach, za ramę szyldu i t. p. Łatwo można sobie wyobrazić a jeszcze łatwiej zobaczyć, jak wygląda taka „dekoracja”. Do umieszczania flag muszą być sporządzone odpowiednie wtyczki czy imadła. Nie wystarcza jakoś-tam zatknąć flagę, wystawić ją jedynie „dla oka policji”. Flagi domowe powinny być ozdobą domu.

Poza tym pytanie: dlaczego to balkony mieszkań różnych białskich finansistów, kupców i przedsiębiorców wogóle nie są dekorowane w dniach naszych uroczystości państwowych? Czyżby ci panowie byli tak pewni swej „samodzielności”?.. Warto by i na to zwrócić uwagę!

Głos i inicjatywę w tych sprawach ma, oczywiście, Komisja estetycznego wyglądu miasta. (k)

### Biblioteka Z. N. P. w Białej-Podl.

jest czynna: we wtorki i czwartki — od godz. 16 do godz. 18 i w niedziele — od godz. 11 do godz. 13.

### Z działalności administracji państwowej na terenie powiatu Biała-Podl.

#### Weterynarla

W roku 1937 powiatowy lekarz wet. przy udziale 4-ch lekarzy weterynaryjnych samorządowych prowadził walkę z chorobami zwierzęcymi, podobnie jak w latach poprzednich. Walka ta jest dość trudna, gdyż opiera się jedynie na doniesieniach ludności i spostrzeżeniach sołtysów. Akcja ta nie daje takich wyników jakie mogłaby przynieść przy rzeczywistym współdziałaniu wszystkich zainteresowanych w zwalczaniu chorób z powodu małego uświadomienia w tej dziedzinie ludności.

Z chorób zaraźliwych zwierzęcych w roku 1937 zanotowano: nosaciznę w 14 zagrodach, wściekliznę w 24 wypadkach, pomór świń w 16 zagrodach, świerz b koni w 3-ch zagrodach, cholewę drobiu w 6 ciu zagrodach, wąglik w 3-ch zagrodach i różycę świń w 27 zagrodach. W związku z dokonany przymusowym wybijaniem sztuk dotkniętych chorobami zwierzęcymi wypłacono odszkodowań: 1455 zł. z powodu nosacizny, 208 zł z powodu pomoru świń, 80 zł. z powodu wągliku i 265 zł. z powodu wścieklizny.

#### Samorząd

W roku 1937 na skutek upływu kadencji zostały przeprowadzone na terenie całego powiatu wybory sołtysów i podsołtysów, przyczym na 240

## Nauka i wychowanie

### Z Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach

Uniwersytet Wiejski im. Wład. Orkana w Szycach (p. Modlnica k. Krakowa) otwiera 28 kurs męski od 15 października 1938 r. do 15 lutego 1939 r. Słuchaczem W. U. w Szycach może być każdy członek organizacji wiejskiej (Koła Młodz. Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej, „Wici”, Związku Młodej Wsi, Kółka Rolniczego, Straży Pożarnej, Instytucyj spółdzielczych, Zw. Strzeleckiego, Stow. Młodzieży Katolickiej i inn.) oraz młodzież niezorganizowana w wieku od lat 18 do 28 posiadająca conajmniej 4 oddz. szkoły powszechnej.

Termin skadania podań do dnia 1. października 1938 r. Do podania należy dołączyć polecenie organizacyjne oraz zobowiązanie regularnego uiszczania opłat. Zobowiązanie winno być podpisane przez ojca, opiekuna lub instytucję uiszczającą opłaty. Całkowity koszt utrzymania na kursie wynosi 30 zł. miesięcznie.

Po rozpatrzeniu podań kandydaci otrzymają pisemne zawiadomienia o przyjęciu.

Kierownik Uniwersytetu (—) Jan Lipka.

## Sprawy gosp.-roln.

### Kredyty zastawowe na zboże

Komunikat O. T. O. i K. R.

Przeciwdziałając wahaniom sezonowym cen produktów rolnych, a zwłaszcza ich spadkowi w okresie późniejszym, rządowa polityka zbożowa dąży do podtrzymania cen przez uruchomienie kredytów zastawowych.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Białej-Podl. podaje do wiadomości ogółowi

gromad, w 237 gromadach wybrani kandydaci uzyskali zatwierdzenie, a tylko w 3 ch gromadach urzędują tymczasowi sołtysi. Na stanowiskach wójtów w ciągu 1937 r. nastąpiła zmiana w 4-ch gminach z czego w 3 ch gminach nastąpiły zmiany na skutek uzyskania przez wójtów zgody Wydziału Powiatowego na złożenie mandatu, a w jednej z powodu śmierci wójta. We wszystkich gminach odbyły się już wybory na opróżnione stanowiska i nowi wójtowie zostali już wprowadzeni w urzędowanie. Na stanowiskach burmistrzów i sekretarzy zarządów gminnych w roku 1937 — żadne zmiany nie zaszły.

#### Sprawy organizacyjne

W myśl art. 72 Konstytucji kwietniowej — administracja jest służbą publiczną i jest powołana do zaspokojenia potrzeb i postulatów obywateli, w granicach prawem przepisanych i zgodnie z interesem państwa.

Dążąc do zrealizowania powyższego swego zadania, administracja tak rządowa jak i samorządowa zmierza do ścisłego i opartego na wzajemnym zaufaniu stosunku urzędów do ludności i odwrotnie. Stosunek ten w roku 1937 uległ dalszej poprawie w myśl znanych wytycznych władz przełożonych. Jednocześnie zwrócono specjalną uwagę na sprawność urzędowania tak Starostwa jak również Zarządów Gminnych i Miejskich.

rolników, że Komunalna Kasa Oszczędności w Białej-Podlaskiej udziela zastawowego kredytu zaliczkowego na zboże w wysokości zadeklarowanego ziarna. Maksymalna wysokość indywidualnej pożyczki wynosi 70% wartości zboża w ziarnie i 60% wartości zboża w snopie, przy strączkowych i nasionach oleistych — do wysokości 20 zł. za 100 kg. siemienia lnianego i do wysokości 50% ceny rynkowej strączkowych. Kredyty płatne są w ratach miesięcznych, poczynając od grudnia 1938 r. do maja 1939 r. Oprocentowanie 4% w stosunku rocznym. O pożyczkę mogą się starać w pierwszym rzędzie rolnicy, posiadający poniżej 50 ha ziemi. Bliższych informacji związanych z udzieleniem kredytu udziela Komunalna Kasa Oszczędności w Białej Podl.

Należy się spodziewać, że rolnicy wykorzystają pozostawione do ich dyspozycji kredyty i przez to będą mogli rozłożyć podaż zbóż w okresie jesiennym, co jest niezbędnym warunkiem utrzymania cen na właściwym poziomie.

Kasy Gminne i Kasy Stefczyka mogą wystąpić do Państwowego Banku Rolnego o przydział zastawowych kredytów zaliczkowych i rejestrowych na zboża i bydło.

## O nawożeniu ozimin

(Dokończenie)

Drugim składnikiem pokarmowym dla roślin, którego nasze gleby niewiele zawierają, jest azot. Ze zbóż ozimych największe ilości azotu pobiera pszenica, a nieco mniejsze żyto i jęczmień ozimy. Wysokość dawek normujemy w zależności od przedplonu, po którym siejemy pszenicę, żyto czy jęczmień ozimy. Naogół dawki wahają się od 15 — 30 kg. na ha. Najracjonalniej jest nawożenie azotowe rozłożyć na dwie dawki: jesienną i wiosenną.

Na gleby po udanych roślinach motylkowych lub w drugim roku po oborniku jesienna dawka azotu w ilości ok. 10 kg. na ha jest zupełnie wystarczająca. Co się zaś tyczy wiosennej dawki, to często w takich stanowiskach nie zachodzi już potrzeba wiosennego saletrowania ozimin. Pod zboża ozime, które przychodzą po kłosowych, wypada zastosować już nieco wyższą dawkę, a to około 12—15 kg. azotu na ha. Natomiast wysokość dawki wiosennej należy uzależnić od wiosennego wyglądu ozimin i wynosić ona może do 18 kg. azotu na ha.

Biorąc pod uwagę konieczność stosowania pod zboża ozime fosforu i azotu, przemysł nawozowy stwarza dla wygody rolnika nawozy kombinowane: fosforoazotowe. Nawozem kombinowanym, o wysokiej wartości użytkowej i ekonomicznym w użyciu, zawierającym dwa składniki pokarmowe, a to fosfor i azot, jest superfosfat amoniakalny. Z uwagi na wymagania pokarmowe zbóż ozimych, w odniesieniu do fosforu w ciągu całego okresu wegetacji, a do azotu przez jesień — wyrabiany jest dwójakiego rodzaju superfosfat amoniakalny, a to zawierający 12% i 4% azotu oraz superfosfat amoniakalny o zawartości 12% fosforu i 6% azotu.

Pierwszy będziemy stosować pod zboża ozime, po udanych motylkowych, względnie w drugim polu po oborniku, w ilości 200 — 250 kg. na ha. W tej ilości superfosfatu amoniakalnego damy roślinom 24 względnie 30 kg fosforu oraz 8 względnie 10 kg azo-

tu na ha. Użycie superfosfatu amoniakalnego o zawartości 12% fosforu i 6% azotu będzie wskazane pod takie zboża ozime, którym dajemy nieco słabsze stanowisko, n. p. po kłosowych lub w trzecim polu po oborniku. Przy zastosowaniu dawki 200—250 kg. superfosfatu amoniakalnego 12:6 — ozimina otrzyma 24—30 kg. fosforu i 12—15 kg. azotu. Wysiew superfosfatu amoniakalnego dokonywamy na krótko przez siewem ziarna. Po wysiewie superfosfat amoniakalny należy koniecznie przybronować.

Niekiedy może zająć potrzeba podwyższenia procentowej zawartości azotu w superfosfacie amoniakalnym. W takim razie możemy dodać do superfosfatu amoniakalnego stosowną ilość siarczanu amonowego i starannie wymieszać.

Wreszcie wspomnieć należy, że na glebach ubogich w potas, oprócz nawożenia superfosfatem amoniakalnym należy zasilić gleby potasem w ilości około 30 kg. tlenku potasu w soli potasowej 20%-wej lub 40%-wej na ha. W razie stosowania soli potasowej można także mieszać sól potasową z superfosfatem amoniakalnym, tylko wskazane jest micszaninę taką zaraz wysiać.

Inż. St. B.

## Z Polski i ze świata

— Aktywność polityki polskiej nad Bałtykiem przybiera na sile. Po Łotwie i Estonii odwiedził minister Beck Norwegię, gdzie z mężami stanu tego prawdziwie morskiego państwa omówiono sprawy gospodarcze i polityczne łączące Norwegię z Polską

— Pan Prezydent R. P. powrócił z Włoch do kraju. Kilkutgodniowy pobyt w Lauranie wpłynął dodatnio na zdrowie Głowy Państwa.

— Ciąta Ustawodawcze Polski uchwały podatek od mąki i kaszy, jeżeli cena zbóż kształtować się będzie na niskim poziomie. Dochody z tego źródła płynące będą użyte na cele gospodarcze kraju, a szczególnie na podniesienie cen produktów rolnych. Opodatkowaniu nie podlegają wspomniane produkty jeżeli będą użyte na wyłączny użytek rodzin rolniczych.

— Krążą uporczywe pogłoski o możliwości wycofania się Polski z Ligi Narodów. Wprawdzie ta instytucja o charakterze międzynarodowym nie wywiązała się ze swego zadania i nie zdołała zapobiec różnym konfliktom, to chodzenie polityki polskiej śladami Japonii, Niemiec i Włoch nie wpłynie korzystnie na ugruntowanie naszego stanowiska w świecie demokratycznym.

\* \* \*

— Cały świat został poruszony możliwością wybuchu nowej wojny, a mianowicie między Japonią, a Rosją. Po kilkudniowych walkach nastąpiło zawieszenie broni i konflikt wynikły na tle sporów granicznych ma być załatwiony drogą pokojową. Chwilowe odprężenie na tym odcinku Dalekiego Wschodu ma wzmocnić aktywność Japonii w Chinach. Obecnie toczą się zażarte walki w okolicy miasta Hankou nad rzeką Jang Tse. Wielkie przestrzenie, katastrofalne powodzie, brak dróg, dzielność wojsk chińskich i wydatna pomoc udzielana Chińczykom przez państwa europejskie, oddała koniec tej rzezi, a wynik jej staje się bardziej zagadkowym. Na polach bitewnych giną setki tysięcy żołnierzy, a w miastach tysiące kobiet i dzieci od bomb i zaraźliwych chorób.

— Bliski Wschód zupełnie nie dąży do uspokojenia. Każdy dzień zwiększa ofiary terroru w Palestynie. Anglicy nie są w stanie zapobiec rozlewowi krwi, a przez chwiejną politykę nie stwarzają warunków zlikwidowania zarzewia wojny.

— W Hiszpanii toczą się walki ze zmiennym szczęściem. Powstańcy w dalszym ciągu bombardują miasta będące we władaniu rządowców i okręty państw neutralnych. Ponieważ Włosi i Niemcy nie wycofują swych ochotników, powstała możliwość otwarcia granicy przez Francję, co powikłałoby i tak naprężone stosunki między Włochami, a Francją.

— W Niemczech bawi marszałek Włoch gen. Balbo, który smaruje oś Rzym-Berlin.

— Wielkie zaniepokojenie w świecie politycznym sprawiły zakrojone na szeroką skalę manewry armii niemieckiej w sile około półtora miliona żołnierzy, połączone z częściową mobilizacją. Zachodzi obawa, że może się powtórzyć pamiętny dzień 21 maja, kiedy groziło niebezpieczeństwo wojny czesko-niemieckiej.

— Berlin przygotowuje się do przyjęcia regenta Węgier admirała Horthy'ego. Od jakiegoś czasu polityczna busola węgierska wyraźnie oscylizuje do osi Berlin-Rzym.

— W Pradze bawi lord Runciman, który bada stosunki narodowościowe republiki Czecho-Słowackiej. W związku z powyższym jest nadzieja poprawy losu naszych braci za Olzą.

## Kino, teatr, muzyka

### Kino „Tęcza“

W programie od 15 do 31 sierpnia b. r. między inn.: „LUDZIE z ZAUŁKA“. Dno nędzy... W baraku dla bezdomnych gnieźdzą się ludzie głodni, bezrobotni... Były książe, były barony obok rzemieślnika, wyrobnika, złodzieja i kryminalisty... W rolach głównych: J. Gabin, W. Sokołow, S. Prim, J. Astor, L. Jouvet.

„PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH“ — przebój tegorocznej produkcji filmowej! Dramat życiowy na tle prawdziwego zdarzenia. Powitanie Nowego Roku jest jednocześnie początkiem wielkiej tragedii... Grają: S. Peters, Iwan Petrowicz, Olga Czechowa, A. Abel i inni.

### Kino „Światowid“

„ALARM w PEKINIE“ Złowieszczy okrzyk: „Białe diabły!“ rozległ się na przedmieściach Szanghaju w r. 1900, kiedy to z rąk zrewoltowanego motłochu ginęły setki Europejczyków. Ze względu na wypadki współczesne na Dalekim Wschodzie film „Alarm w Pekinie“ staje się rzeczywistością. W roli głównej — G. Froehlich.

„DWA DNI w RAJU“ — najweselsza komedia sezonu z Bodo, Grossówną, Fertnerem i Sielańskim w rolach głównych. Ciekawa treść, dowcipne dialogi, piękne melodie. 2 godziny rzetelnego humoru!

Już we wrześniu kino „Tęcza“ wyświetlać będzie znakomity film polski „WRZOS“ w-g powieści M. Rodziewiczówny. Role głównie grają: nowa utalentowana artystka filmowa Engellówna, Stępowski, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka. Poza tym w m-cu wrześniu b. r. wyświetlany będzie „Znachor“ oraz dalszy ciąg tego filmu p t „Profesor Wilczur“. O terminach wyświetlania tych znakomych utworów zawiadomimy specjalnymi anonsami.

## Z książek i wydawnictw

„Przewodnik Gospodarski“ № 33 b. r.: Czy jesteśmy bezradni wobec „kłęski urodzaju“? — Późne sprzęty — Pierwsza pomoc przy obstrukcji u bydła — Kontrolujmy plugi — Głosy i odgłosy — Porady gospodarskie — i inn.

„Siew Młodej Wsi“ № 33 b. r.: Święto czynu chłopskiego — Pokrzepiciel serc (o J. Matyce) — Tydzień „Domu Chłpskiego“ — Bezcelne kłamstwo — Kobieta w samorządzie — Trud decyzji (z pism J. Piłsudskiego „Rok“ 1920\*) — i inn.

Zawsze sobie poradzi, kto oszczędności w K. K. O. gromadzi!

Pamiętajmy, że drogę do dobrobytu toruje

Książeczka Oszczędnościowa

**K. K. O.**

w Białej Podl., Plac Wolności № 27.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe (od 1 zł) przyjmuje K. K. O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

Zapisujcie się na członków T-wa Popier. Budowy Szkół!

Od Radomia do Alaski  
Wszyscy piją „ZDRÓJ PODLASKI“  
Włóż i my też, moł mili,  
„ZDRÓJ PODLASKI“ będziem piłli!

WODY GAZOWE, LEMONIADA ORANŻADY.  
SKLEP WYTWÓRNI „ZDRÓJ PODLASKI“

Biała P. Plac Wolności 4 (obok Podhurtowni)

Produkujemy z wody źródlanej (studnia artezyjska),  
poddanej analizie chemicznej przez prof. Makarewicza

Zgubiono legitymację № 104, wystawioną przez Podlaską Wytwórnę Samolotów na nazwisko Aleksandra Frolikowa, zamiesz. w Białej Podl.

### Prenumerata (z przesyłką) :

rocznie — 3 zł. 50 gr. półrocz. — 1 zł. 80 gr.  
kwartalnie — 90 gr. pojedyn. egz. — 15 gr.

Prenumeratę zamiejscową prosimy przysyłać albo zwykł. przekazem pocztowym pod adr. Administracji albo na konto czek P. K. O. 51.161. Właściciel konta: K. K. O. w Białej-Podl. (z zaznacz. na odwr. „na rachun. „Głosu Społ.“).

Prenumeratę należy opłacać z góry.

Obwieszczenia, dłuższe sprawozdania, rezolucje, hasła rekl., anonsy, podziękowania i t. p. są drukowane w „Gł. Społ.“ za opłatą. Ogłoszenia do „Głosu Społ.“ przyjmuje Administracja oraz Drukarnia Spółdz. „STER“ z odp. udz. w Białej P., ul. Reformacka № 5a.

### Cena ogłoszeń :

cała strona — 100 zł. ¼ strony — 25 zł.  
½ strony — 50 zł. ⅓ strony — 13 zł.

Ogłoszenia mniejsze — 20 gr. za cm.<sup>2</sup> zajmow. miejsca. Ogłosz. drobne — 10 gr. za wyraz; o poszukiwaniu pracy — 5 gr. od wyrazu. Ogłoszenia w tekście i w układzie tabelarycznym o 30% drożej. Ogłoszenia są zamieszczane po za tekstem redakcyjnym. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Krótka № 1.

Biuro Red. i Adm. czynne dla interesantów: wtorki, czwartki, soboty: godz. 13—14.

## Redaguje Komitet.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych artykułów oraz zamieszczania ich w ustalonym przez Redakcję terminie. Artykuły do N-ru bież. powinny być nadsyłane do 8 i 23 dnia danego m-ca.

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego  
Związku Nauczycielstwa Polskiego  
w Białej Podl.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
Stanisław Duński.

Drukarnia Spółdzielcza „STER“ z odp. udz. w Białej Podlaskiej, Reformacka 5a.